

Śladami Polaków po świecie

Polacy w Liechtensteinie

Prawie w samym sercu Alp, na stokach łańcucha górskiego Alp Retyckich, u podnóża szczytu Grauspitz o wysokości 2599 m, nad górnym Renem (który stanowi zachodnią granicę państwa) leży małe państewko – Księstwo Liechtenstein (Fuerstentum Liechtenstein), albo po prostu Liechtenstein. Od pd.-zach. graniczy ze Szwajcarią, a od pn.-wsch. z Austrią. Księstwo ma obszar zaledwie 160 km kw. i zamieszkuje je jedynie 35 000 ludzi. Ok. 65% ludności kraju stanowią rodowici Liechtensteińczycy; resztę ludności stanowi ludność napływowa: Szwajcarzy, Austriacy, Niemcy, Włosi, Jugosłowianie i Turcy. Językiem urzędowym jest język niemiecki. Stolicą księstwa jest miasteczko Vaduz, mające 5150 mieszkańców. 76% mieszkańców księstwa jest katolikami i katolicyzm jest religią państwową. Liechtenstein jest monarchią konstytucyjną. Władzę sprawuje dziedziczny książę (od 1989 r. Hans Adam II) oraz parlament (Landtag), złożony z 25 członków. Liechtenstein jest jednym z najbogatszych państw świata; dochód roczny na 1 mieszkańca wynosi aż 63, tys. dolarów amerykańskich (1999). Ze względu na niskie podatki mają tu swoją siedzibę liczne firmy zagraniczne i towarzystwa finansowe. Zakłady przemysłowe produkują głównie wyroby precyzyjne. Duże dochody są z turystyki. Liechtenstein leży na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych: linia kolejowa Wiedeń-Zurych-Paryż oraz szos międzynarodowych.

Przez wieki tereny dzisiejszego Liechtensteinu były podzielone na dwie posiadłości magnackie: Schellenburg i Vaduz, które odpowiednio w 1699 i 1712 roku zakupił austriacki ród hrabiowski Liechtensteinów spod Wiednia. W 1719 roku Austria uznała tę posiadłość Liechtensteinów za niezależne księstwo, które w latach 1806-14 należało do Związku Reńskiego, 1815-66 do Związku Niemieckiego, w 1866 roku uzyskało pełną niepodległość i związało się politycznie i gospodarczo z Austrią. Po upadku Austro-Węgier w 1918 roku Liechtenstein pragnąc zachować na zawsze neutralność związało się ekonomicznie i politycznie ze Szwajcarią (unia monetarna i celna, poczta i telegraf pod zarządem Szwarcarii); Szwajcaria reprezentuje interesy Liechtensteinu za granicą.

Czy w tak małym państewku – Liechtensteinie mogli być jacyś Polacy i czy mogły być jakieś inne powiązania polsko-liechtensteińskie? Tym bardziej, że księstwko leży z dala od Polski nawet dzisiaj, a cóż dopiero 150 czy nawet sto lat temu.

A jednak – zgodnie z retorycznym pytaniem: gdzie nas (Polaków) nie ma na świecie?, również i w Liechtensteinie byli i są Polacy oraz miały miejsce inne powiązania polsko-liechtensteińskie.

Przede wszystkim należy wspomnieć powiązanie dynastyczne polsko-liechtensteińskie. Otóż w latach 1772-1918 południowa Polska pod nazwą Galicji należała do Austrii. Wielu przedstawicieli polskiej (galicyjskiej) arystokracji wchodziło w związki małżeńskie z arystokracją austriacką i nie tylko austriacką. Pochodząca z polskiego rodu hrabiowskiego Julia Potocka wyszła za mąż za księcia liechtensteińskiego Franciszka de Paula Liechtensteina. Ich synem był m.in. Alfred

Liechtenstein, który z Henriettą Liechtenstein miał syna Alojzego Marię Adolfa Liechtensteina. Ten z kolei miał m.in. syna Franciszka Józefa (1906-1989), który w 1938 roku został władcą Księstwa Liechtenstein (był on w czwartym stopniu potomkiem księcia Liechtensteina Jana I 1813-36). Był on prawnukiem Julii Potockiej. Natomiast jego syn i obecny władca Liechtensteinu – książę Hans (Jan) Adam II jest pra-prawnukiem polskiej hrabianki.

To bardzo istotne powiązanie polsko-liechtensteińskie.

Można tu wspomnieć, że panujący w Liechtensteinie w latach 1858-1929 książę Jan II Dobry (1840-1929), miał duże dobra ziemskie m.in. na Śląsku, który wówczas należał do Prus-Niemiec. Wspierał rozwój turystyki w Sudetach i m.in. współfinansował budowę schroniska turystycznego na Śnieżniku w 1871 roku, które nadal jest czynne i dzisiaj jest na terenie Polski. Schronisko nosiło jego imię, a obecnie jest imienia Zbigniewa Fastnacha.

Innym równie ważnym powiązaniem między naszymi krajami była decyzja „polskiego” papieża Jana Pawła II ustanowienia pierwszej w dziejach Liechtensteinu i tutejszego Kościoła katolickiego diecezji. 2 grudnia 1997 roku Jan Paweł II utworzył arcybiskupstwo Vaduz, bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej. Dotychczas parafie - dekanat liechtensteiński należał do szwajcarskiej diecezji Chur. Jan Paweł II mianował arcybiskupem urodzonego w Vaduz w 1948 roku ks. bpa Wolfganga Haasa, który od 1988 roku był biskupem koadiutorem i od 1990 roku biskupem ordynariuszem diecezji Chur. Nowopowstałe arcybiskupstwo Vaduz ma 26 000 wiernych, 10 parafii, 19 księży diecezjalnych i 10 zakonnych, 10 zakonników i 57 siostr zakonnych.

Katedrą został kościół parafialny św. Floriana w Vaduz. Kiedy w 1996 roku byłem pierwszy raz w Liechtensteinie wstąpiłem również i do tego kościoła. Mam we krwi szukanie poloników więc zerknąłem na parafialną tablicę informacyjną. Zauważyłem na niej nazwisko „Maciej Zborowski” i informację, że jest organistą w tym kościele. Niestety, nie mogłem wówczas dowiedzieć się czegoś więcej o panu Zborowskim. Dopiero kilka lat później od pana Wiesława Piechockiego dowiedziałem się, że jest to muzyk z Krakowa i organistą w tym kościele jest od połowy lat 80. ubiegłego wieku. – A więc i w takim małym Liechtensteinie nie brak Polaków, którzy mieszkają tu na stałe.

Z Liechtensteinem jest związany również Wiesław Piechocki.

Poznałem go za pośrednictwem prof. Andrzeja Targowskiego z USA. W portalu PAP Polonia dla Polonii omówił wydany właśnie bardzo ciekawy i świetnie napisany zbiór reportaży z podróży po świecie Wiesława Piechockiego pt. „Okolice” (Feldkirch-Warszawa 2005). Zainteresowała mnie nie tylko książka ale i jej autor. Nawiązałem znajomość z panem Piechockim. Jest on byłym pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, a poza tym dziennikarzem, literatem, tłumaczem i tak jak ja podróżnikiem. W 2006 roku był nawet w mojej Australii. Zaprosiłem go do siebie na wyśmienity obiad, do którego jednak nie doszło, z przyczyn od nas niezależnych. Wówczas obiecał mi, że i tak kiedyś zjemy razem obiad: jak będę następnym razem w Liechtensteinie to weźmie mnie „do restauracji zamkowej (w Feldkirch) na olbrzymiego panierowanego sznycla, sałatę i kufel austriackiego piwa”, zaznaczając, że „To tam taki zestaw klasyczny”.

Spotkaliśmy się w Liechtensteinie 3 września 2006 roku, a nasze spotkanie utrwaliła na zdjęciu moja córka Kryisia.

Pan Wiesław nie mieszka jednak w Liechtensteinie, a tylko w przygranicznym austriackim mieście Feldkirch. Jednak od 1982 roku jest nauczycielem języków w gimnazjum w Vaduz. Jako dziennikarzy współpracuje również z miejscową prasą, pisząc głównie artykuły z zakresu kultury.

Jak już wspomniałem, Szwajcaria reprezentuje interesy Liechtensteinu za granicą. Z kolei ambasador RP w szwajcarskim Bernie jest akredytowany również w Liechtensteinie. Pan Wiesław Piechocki utrzymuje kontakt z Ambasadą RP w Bernie. Na ostatnim przyjęciu w Ambasadzie z okazji święta 3-Maja pan Wiesław nie był sam. Był z nim pierwszy w dziejach konsul honorowy RP w Liechtensteinie dr Thomas Zwiefelhofer (ur. 1959), doktor prawa i inżynier architekt. Ma obywatelstwo Liechtensteinu i Szwajcarii. Idea konsulatu wyszła od byłego ambasadora RP w Bernie, pana Janusza Niesyto. Jednak to pan Wiesław wybrał kandydata, który otrzymał podwójne błogosławieństwo: rządu w Vaduz i polskiego MSZ. Dr Thomas Zwiefelhofer jest byłym uczniem pana Wiesława i w listopadzie 2007 roku obaj bawili w Polsce. Konsulat RP w Vaduz ma być oficjalnie otwarty 11 czerwca br., a na uroczyście miał przybyć sam minister Radek Sikorski; niestety, ważniejsze sprawy uniemożliwiły ten zamiar.

Do 2007 roku nie było żadnych wizyt oficjalnych przedstawicieli rządu polskiego w Liechtensteinie i liechtensteińskiego w Polsce. W 2007 roku wybuchł w Niemczech skandal. Okazało się, że wpływowi Niemcy zakładali konta w Liechtensteinie, aby nie płacić w swoim kraju wysokich podatków. Wówczas polska prokuratura postanowiła sprawdzić czy i polscy politycy lewicowi i biznesmeni mający tajne konta w Liechtensteinie niczego nie ukrywają. Do Liechtensteinu udała się pierwsza w dziejach wizyta państwowa między Polską a Liechtensteinem. Delegacji polskiej przewodniczył minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro („Dziennik” 7.3.2008). Nigdy przedtem w mediach polskich nie mówiono i nie pisano aż tyle o Liechtensteinie.

Działający w Polsce Związek Ślązaków, który wspiera m.in. znany reżyser filmowy i senator RP Kazimierz Kutz i biznesmen z Katowic Jan Czogała, jest zarejestrowany nie tylko w Katowicach, ale i w... Liechtensteinie od 2007 roku. Dlaczego i w Liechtensteinie – to tego nie wiem.

W Szwajcarii i Liechtensteinie na co dzień mieszkają Odo Deodatus z żoną Beatą. Odo Deodatus II Tauern, szwajcarski informatyk, jest prawnikiem księcia Guido von Donnersmarcka – potomka słynnego śląskiego rodu. Jesienią 2007 roku Odo Deodatus z żoną Beatą bawili w Polsce, aby poszperać w archiwach rodzinnych znajdujących się obecnie w Archiwum Śląskim w Katowicach („Gazeta Wyborcza” 9.10.2007).

W maju 2004 roku Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Liechtenstein nie jest jej członkiem, należy natomiast do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG). Liechtenstein wprowadził 2-letni okres przejściowy dla obywateli nowych państw członkowskich. Oznacza to ograniczenia dostępu do rynków pracy i konieczność uzyskania pozwoleń na pracę. Niemniej około 100 Polaków otrzymało pozwolenie na pracę w Liechtensteinie („Dziennik Kijowski” kwiecień 2008). Niektórzy z nich pracują w firmie Ivoclar Vivadent.

Widzimy również początki współpracy gospodarczej Polski i Liechtensteinu, jak np. w odniesieniu do odnawialnych źródeł energii, których udział w Polsce ma wzrosnąć do 2010 roku w krajowym bilansie energetycznym brutto do 7,5%. Do osiągnięcia tego celu niezbędne będą inwestycje w wysokości 3,6 mld euro. W tym kontekście oraz w związku z podróżą delegacji 12 szwajcarskich przedsiębiorstw do Polski POLEKO Swiss Business Hub Polska sporządził w listopadzie 2002 raport na temat sektora energii odnawialnej w Polsce, który nakreślał firmom w Szwajcarii i Liechtensteinie ogólny obraz aktualnej sytuacji, perspektyw rozwoju oraz przedstawił polskich i zagranicznych uczestników tego rynku.

Znanym biznesmenem polskim i liechtensteińskim jest Grek Minos Kyriakou. Wielu polskich marynarzy od lat (jeszcze w okresie PRL) pływa na tankowcach jego firmy Thenian Tankers. W Polsce otworzył w firmę „Technosystem” z polskim, włoskim i zapewne jego własnym kapitałem obrotowym, a w Liechtensteinie Aegean Foundation z biurami w Waszyngtonie, Nowym Jorku, Londynie, Istambule i Moskwie. Gościem fundacji był między innymi były premier RP Tadeusz Mazowiecki. W 1993 roku Minos Kyriakou za zasługi dla swej przybranej ojczyzny Polski otrzymał jedno z wysokich polskich odznaczeń państwowych i stanowisko honorowego Konsula RP w Tesselonikach, w 1995 roku zaś Komandorski Krzyż Zasługi, a od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, jak mówiono, otrzymał honorowe obywatelstwo polskie („Bibuła – pismo niezależne 2008).

Również i na polu kulturalnym widzimy obecność Polaków w Liechtensteinie i współpracę polsko-liechtensteińską. I tak np. pianista, wychowanek wyższych szkół muzycznych w Warszawie i Wiedniu, następnie profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Grazu i działacz Polonii austriackiej Jacek Łukaszczyk (ur. 1934 w Warszawie) należał do członków jury w konkursach pianistycznych w kilku krajach, m.in. w Liechtensteinie. Znany gitarzysta polski Marcin Szymon Dylla zajął I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Gitarowym w Liechtensteinie w 1999 roku. Natomiast znany akrobatyk polski Bartłomiej Pankau, który w 1997 roku wygrał międzynarodowe zawody w Szwajcarii i szereg mistrzostw w Polsce, a w latach 1999-2002 odbył długie tournée po Europie, po czym związał się Cyrkiem Sarassani w Niemczech, a potem ze znanym teatrem Poetycki Cyrk - Cirque Éloize. Zgrał jako aktor w sztuce „Ghetto”, którą wystawiano w Niemczech, Szwajcarii, Austrii i Liechtensteinie. Wszystkie cieszyńskie instytucje, które posiadają stare księgi: Książnica Cieszyńska, Archiwum Państwowe, parafia ewangelicka, parafia św. Marii Magdaleny, Zgromadzenie Braci Miłosiernych (posiadające bibliotekę ojców bonifratrów) oraz Muzeum Śląska Cieszyńskiego, otrzymały w sumie 8 mln zł. dotacji dla dokonania konserwacji starych ksiąg od Europejskiego Stowarzyszenie Wolnego Handlu, skupiającego Norwegię, Islandię i Liechtenstein („Gazeta Wyborcza” 21.2.2008).

Kto by pomyślał, że również są sportowe kontakty polsko-liechtensteińskie. Oto przykłady: w chorwackim Porecu 7 kwietnia 2002 roku dwie polskie drużyny Polskiej Federacji Sportów Kompaktowych brały udział w Drużynowych Mistrzostwach Europy. Z Zielonej Góry do rozgrywek klasy B zakwalifikowała się ekipa Joy Sinplast, natomiast do klasy C - Przepompownia z Torunia. W C klasie Przepompownia znalazła się w gronie zespołów z Liechtensteinu, Szwajcarii, Słowenii i Danii. Polacy odnieśli duży sukces. - Pod hasłem *Zostań kibicem olimpiad specjalnych* w dniach 2-8 maja 2008 w Austrii, Szwajcarii, Niemczech i Liechtensteinie odbywał się Europejski Turniej Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych, w którym udział wzięły reprezentacje 24 krajów, w tym Polski.

Liechtenstein przyciągał polskich turystów już od 2. poł. XIX w., kiedy to blisko był związany z Austrią. Przyjeżdżali tu bogaci polscy turyści z Galicji, ale również zaglądali tu

Polacy przebywający w austriackim Tyrolu: np. liczni klerycy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Innsbrucku czy polscy uczniowie z ekskluzywnego gimnazjum jezuickiego Stella Matutina w sąsiadującym z Liechtensteinem miasteczku austriackim Feldkirch, jak np. znany sportowiec Jan Wilhelm Ripper, 1928-36 mistrz Polski i reprezentant naszego kraju w międzynarodowych wyścigach i rajdach samochodowych; hrabia Andrzej Morstin, przed wojną prezes Klubu Ziemiańskiego w Warszawie, właściciel znanej stadniny koni wyścigowych i zdobywca ponad 100 nagród w zawodach hippicznych; oraz jego nauczyciel Stanisław Dunin-Borkowski, jezuita, filozof, historyk filozofii. Podczas I wojny światowej (1914-18) w Feldkirch przebywało dużo uciekinierów polskich z ogarniętej wojną Galicji, z których na pewno niejeden wybrał się zobaczyć to egzotyczne wówczas księstwo. Zaglądali tu często także Polacy przebywający w Szwajcarii, w tym wielu studentów tamtejszych wyższych uczelni, które przyciągały polską młodzież, głównie z zaboru rosyjskiego.

Nie brakło tu polskich turystów w okresie międzywojennym (1918-39). Natomiast w okresie niewoli komunistycznej 1945-89 niewielu Polaków odwiedzało Liechtenstein. Byli to głównie ludzie uprzywilejowani, zazwyczaj członkowie partii. Dopiero upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku zapoczątkował duży napływ polskich turystów także i do księstwa, biorąc pod uwagę to, że każdego roku kilka milionów Polaków podróżuje po Europie.